Nr. 224 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 2 Października 1924.

Rok XLIII

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . 4·20 „
Za granicą . . . . . 7·– „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10
Telefon 41. Międzymiast. 1572
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Polityka dyskontowa Banku Polskiego

Kraków, 30 września

Od początku walczą o kierunek polityki dyskontowej Banku Polskiego dwa prądy. Jeden z nich, reprezentowany przez prezesa Karpińskiego. chce, by Bank Polski na wzór „Banque de France" był „bankiem banków" i materjał wekslowy, płynący z obrotu handlowego, przyjmował przeważnie tylko za pośrednictwem banków. co oczywiście łączy się z trzecim podpisem. Drugi kierunek wzoruje się raczej na Niemczech i żąda, by Bank Polski przyjmował w dużej mierze weksle od poważnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych także bezpośrednio a więc zadowalniał się często dwoma podpisami.

Był czas, w którym ta druga metoda, popierana przez ogromną większość sfer gospodarczych, a więc i przez ogromną większość Rady Nadzorczej Banku Polskiego. brała górę. W ostatnich tygodniach jednak zaznaczył się ostry zwrot w stronę poglądów p. Karpińskiego, który — jak wiadomo — jest człowiekiem nadzwyczaj upartym. Bank Polski dąży wyraźnie i na całej linji do zmniejszenia liczby klientów — a wstrzymanie udzielania nowych kredytów i inne restrykcje, które Bank niedawno zapowiedział na razie na przeciąg 4 tygodni, są doskonałą okazją do zrealizowania pomysłu p. Karpińskiego w poważnej mierze.

P. Karpiński zapomina, że system francuski dobry jest wprawdzie we Francji, gdzie od niepamiętnych czasów istnieje gęsta sieć bardzo zasobnych i poważnych banków akcyjnych i indywidualnych, których żyro istotnie wzmacnia bezpieczeństwo wekslu i których znaczne obroty pozwalają nie zadowalniać się skromną różnicą procentu — że jednak **„u nas inaczej — inaczej!"**.

Banków silnych i poważnych mamy liczbę znikomą — a suma ich siły finansowej jest jeszcze bardziej znikoma w stosunku do siły całego gospodarstwa społecznego. niemniej jak w stosunku do obrotów. Jak dobrze wiadomo, siła finansowa nawet najlepszych banków została silnie nadgryziona w okresie inflacyjnym — a regeneracja utraconych cząstek wymaga dłuższego czasu. Za to mamy dużo banczków wegetujących lub konających na suchoty — banczków takich. których podpisy na wekslach poważnych przedsiębiorstw przemysłowych. podających czasem przez nie swe weksle Bankowi Polskiemu do redyskontu. wyglądają jak Liliput przy Goljacie. W odwrotnym stosunku do słabości tych banczków natomiast stoi ich apetyt na zarobki. By pokryć niestosunkowo wielkie koszta administracji przy niewielkiej liczbie klientów. muszą one do takiego dyskontu, wzgl. redyskontu dobijać znaczne różnice — a wszelkie oficjalne ograniczenia w tym względzie. także te najnowsze. są obchodzone w sposób mniej lub więcej genjalny i na to niema rady.

Z tych to przyczyn system, propagowany przez p. Karpińskiego, w Polsce przeważnie nie zwiększa bezpieczeństwa Banku Polskiego, a za to obciąża gospodarstwo społeczne znacznemi świadczeniami na nieproduktyne cele. Wszelako p. Karpiński jest człowiekiem nie elastycznego życia. lecz twardych formułek. Okazało się to już nieraz w różnych jego enuncjacjach, szczególnie w niesłychanych wręcz ocenach, jakie wygłaszał o obecnem przesileniu gospodarczem. Ministerstwo skarbu jest za słabe wobec żelaznego uporu p. Karpińskiego (ma to skądinąd może dobre strony) — i nie może np. nie usiłuje przeforsować nawet takiej rzeczy, jak notowanie walut i dewiz na giełdach prowincjonalnych. ponieważ p. Karpiński przypuszcza, że to mogłoby zaszkodzić kursowi złotego! Wobec tego zapewne i w sprawie polityki dyskontowej Banku pogląd p. Karpińskiego niestety zwycięży.

Roger Battaglia.

Tajemniczy memorjał niemiecki z warunkami wstąpienia Niemiec do Ligi narodów

Odezwa do prasy niemieckiej ażeby nie omawiała memorjału

Berlin, 30 września (AW). Wczoraj ambasadorowie i konsulowie niemieccy w państwach w których przedstawiciele zasiadają w Lidze Narodów, wręczyli rządom tych państw **memorjał z warunkami, od których Niemcy uzależniają swoje wstąpienie do Ligi Narodów**. Memorjał jest dość obszerny. lecz pomimo to. że posiada wiele artykułów. **zawiera jedynie ogólne rozumowania**. Posłowie zaznaczyli. że od spełnienia powyższych warunków. **Niemcy uzależniają swoje wstąpienie do Ligi**.

Berlin, 30 września (PAT). Treść memorjału niemieckiego. wręczonego dziś w stolicach wszystkich państw, reprezentowanych w Lidze Narodów. jest trzymany przez rząd niemiecki **w ścisłej tajemnicy**. „Vossische Zeitung" donosi, że Niemcy zwróciły się do prasy z prośbą, **by dla uniknięcia trudności nie omawiano zapytań i przedstawień zawartych w memorandum**.

Dwulicowa polityka niemiecka

(Telegram własny „Nowej Reformy")

Berlin, 30 września. Pogłoski o pytaniach, z jakiemi poseł niemiecki ma się zwrócić do państw reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów. odbiegają tak dalece od wszelkiej polityki. że nasuwa się przypuszczenie, iż Stresemann **sabotuje oświadczenie gabinetu w sprawie wstąpienia do Ligi**. Doznaje się wrażenia, że kwestja winy ma być tylko **pułapką dla wywołania odmownej odpowiedzi, któraby mogła sprowokować niewstąpienie Niemiec do Ligi**. Niemcy nie mogą się też w kwestji ewentualnego udziału w sankcjach (pomoc wojskowa i pozwolenie na przemarsz) zwrócić się z zapytaniem do mocarstw reprezentowanych w Radzie Ligi które **nie są uprawnione do autentycznej interpretacji paktu**. Zwracamy natomiast uwagę że Liga Narodów niejednokrotnie zaznaczała iż żadne państwo nie jest zobowiązane do wojskowej pomocy które: udzielić nie jest w stanie.

Również i w sprawie mandatów kolonjalnych poszczególne mocarstwa reprezentowane w Radzie Ligi. **nie mają prawa swobodnej dyspozycji**. Tak samo wreszcie kwestja ewakuacji Ruhry **nie ma nic wspólnego z Ligą Narodów** i objęta jest ramami planu Dawesa. Nieszczerość **deklaracji rządu niemieckiego** wynika z oświadczenia organu Stresemanna „Zeit", że **poszczególne postanowienia paktu są nie do przyjęcia**. W takim razie na cóż było deklaracja i to jednogłośna, że Niemcy są gotowe wstąpić do Ligi Narodów?

Zdziwienie Herriota z powodu opóźnienia się memorjału niemieckiego

Paryż. 30 września (AW) Herriot przyjmując ambasadora niemieckiego. wyraził zdziwienie. że **Niemcy potrzebowały aż tak długiego czasu aby ułożyć memorjał o przyjęcie ich do Ligi Narodów**. Odpowiedź francuska będzie gotowa znacznie wcześniej.

Nacjonaliści niemieccy podnoszą alarm

z powodu ewentualnego powołania Polski i Czech do kontroli militarnej nad Niemcami

Berlin. 30 września. Pod tytułem „Uwiecznienie szpiegostwa wojskowego" ogłasza nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung" tekst planu kontroli militarnej, opierającego się na artykule 213 traktatu wersalskiego i powiada w artykule wstępnym, że jest jeszcze gorzej, aniżeli najwięksi pesymiści mogli się spodziewać. Miarodajną dla wykonania kontroli wojskowej w Niemczech powinna być ogólna sytuacja rozbrojeniowa w Europie. Z art. 213 traktatu wersalskiego ma wynikać zdaniem wymienionego pisma, iż nie idzie o trwałą kontrolę. lecz o kontrolę od wypadku do wypadku. Rząd Rzeszy domagał się jako warunku wstąpienia do Ligi równouprawnienia. Motywami tego planu były interesy **Francji i jej wasalów, biorących coraz bardziej górę w Lidze Narodów i do muru przypierają niedołężną delegację angielską**. Oburza to najbardziej organ nacjonalistyczny, że przewidziane jest rozszerzenie uprawnienia do kontroli **na Polskę i Czechosłowację. Gdy do dotychczasowych szpiegów jeszcze się przyłączy Polska i Czechosłowacja, — szpiegowie Ligi Narodów — to można sobie wyobrazić, co Niemcy czeka**. Liga Narodów odsłoniła tym planem swoje właściwe oblicze.

Zbrojna interwencja Ameryki i Japonji w Chinach

Londyn, 30 września (AW). W pobliżu Szanghaju, według ostatnich wiadomości, wojska chińskie zajęły tereny. należące do koncernu Standard Oil Company, **dokąd natychmiast przybyły wojska amerykańskie i zmusiły Chińczyków do opuszczenia tego terenu**. W porcie Nenczang, w jedynym porcie czysto chińskim, na południowem wybrzeżu mandżurskim, **wylądował oddział japoński w sile 300 ludzi**.

Akcja dywersyjna na pograniczu

Celem utrudnienia pościgu za członkami bandy z pod Łunińca, **oddziały dywersyjne z za kordonu organizują akcję napadów na pogranicze**. W nocy z 27 na 28 bm. banda przedarłszy się z pogranicza sowieckiego, **napadła na wieś Duczewicze** (pow. Łuniniecki) i zrabowała gospodarstwo jednego z gospodarzy, który w czasie napadu został zabity. Dnia 28 bm. bandyci napadli na futor Zarzecze i zamordowali jego dzierżawcę. W nocy z piątku na sobotę, banda. złożona z 40 ludzi, napadła na stację Mohylany pow. ostrogskiego (kilkanaście kilometrów od Zdołbunowa), niszcząc urządzenia dworcowe i raniąc kilka osób. Na stacji znajdowało się dwóch policjantów, którzy zabarykadowawszy się, zaczęli gęsto ostrzeliwać się. Bandyci byli rozsypani za torem w tyraljerze. Zaalarmowany odgłosami strzałów posterunek wojskowy przy moście na Horyniu, wysłał pomoc w sile 4 żołnierzy. Bandyci usłyszawszy strzały, rozbiegli się po lesie.

W nocy z 27 na 28 bm. we wsi Wielkowno pod Ostrogiem, została osaczona część bandy, która dokonała napadu na Mohylowo, w powiecie ostrogskim. Bandyci przywitali policję ogniem karabinowym. Po dłuższej wymianie strzałów schwytano trzech bandytów, nadto rannego jednego uczestnika tej bandy oraz kobietę, która była wspólniczką i którą z przestrzelonemi nogami odwieziono do szpitala w Ostrogu. Bitwa z bandą trwa w dalszym ciągu.

Część bandy przedarła się do Sowdepji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 września. W dniu wczorajszym doszło do starcia między oddziałem policyjnym a częścią bandy z pod Łunińca. **Starcie miało miejsce tuż nad samą granicą na terenie 24 posterunku**. Banda, licząca około 40 ludzi, stanęła w pasie pogranicznym, mając przed sobą **4 żołnierzy i 4 policjantów**, którzy zagrodzili im drogę do Rosji sowieckiej. **Wywiązała się silna strzelanina,** w ciągu której z obu stron padło przeszło **1.000 strzałów**. W rezultacie **15 bandytów przerwało się przez słaby łańcuch polski i uciekli do Rosji,** pozostali zaś pod naporem silnego ognia ze strony polskiej cofnęli się, rozpraszając się w lasach.

Bandyci. schwytani pod Bogdanówką, byli w bandzie Kalineńki i są to oficerowie. którzy prowadzili bandę. Złożyli oni sensacyjne zeznania co do organizacji band dywersyjnych i kontaktu ich z władzami sowieckiemi.

Odebranie bandytom zrabowanych łupów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 września. „Ekspress Poranny" zamieszcza dalsze szczegóły **starcia między oddziałam pościgowemi, a grupami bandy z pod Łunińca**. Wynik starcia wypadał zupełnie inaczej, jak się spodziewano. Napierani przez pościg bandyci posunęli się pod wieś Rachwicze, odległą o 3 klm. od granicy sowieckiej. Otoczeni przez nasze oddziały, bandyci **z furją uderzyli na placówki graniczne** i po stoczeniu walki. **zdołali przerwać kordon, mimo, iż było ich tylko 15 i przejść przez granicę sowiecką.**

ŁUPY ZDOBYTE W POCIĄGU POD ŁUNIŃCEM. BANDYCI POZOSTAWILI NA MIEJSCU.

Inna grupa, licząca kilkunastu bandytów, która nie zdołała się przedrzeć, **przedostała się na bagna. Oddziały pościgowe zacieśniają coraz szczelniej pierścień** i jak kierownictwo pościgu zapewnia. **tym razem nastąpić ma zupełna likwidacja i ujęcie pozostałych członków bandy.** Wśród osaczonych znajdować się ma **dowódca band dywersyjnych Kalenin**, wraz ze swoim sztabem.

Policja nasza drogą wywiadów ustaliła, że

GNIAZDEM BANDYTÓW JEST MIEJSCOWOŚĆ CYMKOWICZE,

położona w Bolszewji. w odległości **15 klm. od granicy polskiej**. Do Polski przedarła się banda na krótko przed dokonaniem napadu na pociąg pod Łunińcem. w drobnych grupkach, w przebraniu kupców, powracających z jarmarku.

Część ludności miejscowej **wspomaga bandytów** i różnemi kłamliwemi wiadomościami o napadach, które nie miały miejsca, **stara-się zmylić pościg.**

Banda Kalenina, odcięta od wsi, znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu i czyni rozpaczliwe wysiłki, ażeby uzupełnić topniejące zapasy żywności. Ten cel miał ostatni napad, który urządziła banda na Zarzecze, gdzie

ZRABOWANO WYŁĄCZNIE ŚRODKI ŻYWNOŚCI.

Kardynałowie francuscy do rządu i odpowiedź Herriota

Kardynałowie francuscy wystosowali do p. Herriota pismo, w którem domagają się **utrzymania przy Watykanie ambasady francuskiej**, która zapewni cenne poparcie zewnętrznej polityce Francji i rozszerzenie się jej wpływów w świecie. W dalszym ciągu pismo domaga się poszanowania tradycyj i praw **Alzacji i Lotaryngji** zgodnie z formalnemi przyrzeczeniami, danemi tym krajom po wojnie.

W konkluzji pismo zaznacza, że choć katolicy francuscy **nie szukają wojny z rządem**, jednak czując się zobowiązanymi do zapewnienia poszanowania swej wiary i korzystania ze wszelkich legalnych swobód, **przeciwstawiają się ewentualnym zarządzeniom rządu, sprzecznym z dążeniami katolików.**

W odpowiedzi na ten list kardynałów Herriot zaznacza, że nie przypuszcza, aby zamierzone

---

JULJUSZ CLARETIE

ZBRODNIA NA PODDASZU

(Przekład Kazimierza Rychłowskiego)

(Ciąg dalszy). 8

Rozumowanie podobne uważał jednak za oznaki słabości swego ducha, za rodzaj niegodnych targów z własnem sumieniem. Nie czas już na podobne skrupuły: postanowienie, jakie powziął, było nieodwołalne i jasne. Czekać tylko należało na sposobną chwilę a potem... potem wszystko się odmieni, wyrwie się z tej nędzy i brudu, położy krzyżyk na swej przeszłości.

Już od paru dni w pokoiku za ścianą było niezwykle cicho. W dzień nie słychać było niczyich kroków: wieczorami nie dolatywał go znany tak dobrze dźwięk złota! Cisza panowała tam grobowa.

Instynktownie zrozumiał Bernard, że nadchodzi moment rozstrzygający w jego życiu. Początkowo próbował ogłuszyć się, nie myśleć o niczem, odpychać od siebie te straszne myśli, które go ustawicznie opadały. Zwolna ochłonął i zaczął trzeźwo rozumować. Widocznie Herman zachorował, a tem samem nadeszła owa upragniona. długo oczekiwana sposobność.

I ułożył już sobie szczegółowo plan działania.

Oto pójdzie do Hermana, zaopiekuje się nim, będzie z całem poświęceniem pielęgnował go w czasie choroby. Będzie mu służył wiernie jak pies. A Herman z pewnością mu się wywdzięczy. zapisze mu cały swój majątek, boć przecież poza nim nie ma nikogo bliskiego.

Wkrótce jednak przyszła refleksja i uprzytomnił sobie całą beznadziejność tego planu. A nuż Herman sporządził już dawno testament? I po śmierci starego skąpca pokaże się, że te wszystkie starania i zachody na nic się nie zdały? Zresztą któż zaręczy, że Herman, podejrzliwy jak każdy stary. zgodzi się na ustawiczne przebywanie Bernarda przy jego łożu? Trzeba wymyśleć coś innego.

Otóż — czy nie byłoby najprostszem wyjściem zostawić Hermana samego, bez opieki i pomocy, aż umrze? Tak rzadko pokazywał się ludziom, tak ich mało obchodził, że jego nieobecność nikogo zgoła nie zaintryguje.

Po zastanowieniu uznał Bernard ten sposób zachowania się za najodpowiedniejszy.

Minęły już trzy dni trzy długie dni, które Bernard liczył tak skrupulatnie, a stary Herman nie dawał żadnego znaku życia!

Co się z nim dzieje? Czyżby już umarł? Na tę myśl serce Bernarda ścisnęło się strasznym, radosnym skurczem.

Ta śmierć — to wybawienie, to niby wybuch miny, usuwającej odrazu głazy, zawalające drogę do szczęścia. To ów przypadek, okazja, wyczekiwana tak długo i niecierpliwie, którą należy w lot chwycić, by nie uciekła równie chyżo jak bezpowrotnie.

I Bernard postanowił z niej natychmiast skorzystać. Skoro stary skąpiec umarł, a wszystko za tem właśnie przemawiało, należało jak najprędzej zabrać mu jego skarb. Nie czas już było na marzenia, przyszedł czas na działanie, zdecydowane i szybkie.

Nadeszła noc.

Bernard wiedział, że okno pokoju Hermana wychodziło również na ulicę, podchodząc prawie na brzeg skośno ściętego dachu. Przestrzeń między jednem a drugiem oknem można było przebyć, posuwającą się pomału i ostrożnie po brzegu dachu, wzdłuż rynny. Nie była to, zapewne, droga zbyt wygodna i bezpieczna, ale nie było innego wyboru.

Otworzył okno.

— Te kilkanaście kroków — myślał — dzieli mnie jeszcze od majątku i szczęścia.

VII.

Chcąc uspokoić nieco wzburzone nerwy, Bernard wrócił do stołu, zarzuconego różnemi książkami i notatkami.

— I co to wszystko warte? — szeptał z pogardą. Słowa — puste, czcze słowa! Dość już tego wszystkiego! Po djabła wszelkie myśli, — złoto to grunt! Złoto, — tam, za ścianą. Jutro będzie ono mojem, a wtedy kpię sobie ze wszystkiego.

Wziął pierwszą z brzegu książkę, jakiś tom wierszy, dobrze mu znany, które niegdyś odczytywał z prawdziwem wzruszeniem.

— Poezje! idjotyzmy bez sensu! — zaopinjował, wzruszając ramionami, i rzucił trzymaną książkę daleko, w kąt pokoju.

Książka upadła na ziemię ze stukiem, a z pomiędzy kartek jej wypadła garstka zeschniętych zżółkłych kwiatków róż i lilij.

Bez namysłu, odruchowo Bernard zerwał się z krzesła i przyklęknąwszy na ziemi zaczął zbierać troskliwie rozsypane zeschłe kwiaty. Podniósł delikatnie, ostrożnie każdy listek z dziwną, nabożną prawie troskliwością. Kiedy który kwiatek kruszył mu się w palcach, zgarniał delikatnie każdą okruszynę. Oto — przed chwilą dopiero myślał o owym skarbie, tam za ścianą. Czyż te pożółkłe, zeschnięte kwiaty, bez woni i koloru nie były mu prawdziwym skarbem?

Było to może ostatnie ostrzeżenie, ostatnia dobra rada, były to ostatnie wyrzuty. Te kwiaty przemawiały do niego. Bo i martwe rzeczy mają swój głos, który słyszeć można tylko rzadko, w godzinach smutku lub radości.

Bernard słuchał ich głosu.

— Pamiętasz — szeptały zeschłe kwiaty, — pamiętasz twą młodość i wiosnę? Te szały miłosne, nadzieje promienne, złudzenia i uciechy niewinne? Życie śmiało się do ciebie, niebo było tak czyste i jasne, powietrze łagodne. — Szedłeś przez życie śmiało, równą, gładką ścieżką. Miłość wskazywała ci drogę, Nadzieja i Wiara dotrzymywały ci kroku. Byłeś uczciwym i dobrym chłopcem, a w twej słabości była twoja siła. Pamiętasz? Byłeś biednym, ale nie lękałeś się ubóstwa: w sobie samym czułeś skarby nieprzebrane. Pracowałeś, wpatrzony w cel daleki, ufny w swą młodość i zapał.

— Pamiętasz ów dzień — 20 maja, — kiedy nas zrywałeś, w jasny słoneczny dzień, tam daleko, wśród świeżej zieleni? Kochałeś ją, prawda? Jaka była piękna? Stroiłeś ją w te wszystkie czary poezji, jakie kryłeś w sobie, — i byłeś naprawdę szczęśliwy, pieszcząc iluzje szczęścia. Jakież cudne hymny i kantyczki miłosne miłość wtedy wam grała! Pamiętasz, pytała siębie: Jak długo będziesz mnie kochał? Zawsze, zawsze, — odpowiadałeś, — do końca życia, póki nie zapomnę o tych kwiatach. I oto te kwiaty masz tu, przed sobą. A ona? Co się z nią stało? Mniejsza o to. — patrz raczej, otwieraj uważnie oczy. Oto niebo tak samo lśni błękitem, życie tak samo śmieje się do ciebie. miłość cię czeka. Zapomnij o chwili obecnej, zanurz się myślą w przeszłości. Zwiędły i uschły nasze listki, i zwiędło też serce twoje. Ale wystarczy kilka kropel rosy, kilka łez żalu szczerego, — a serce twe zakwitnie na nowo.

Bernard trzymał uschnięte kwiaty na dłoni. wpatrując się w nie w zamyśleniu.

— Nie, wszystko skończone. — westchnął wkońcu ciężko. — Tam mój cel. — zadecydował, spoglądając w stronę pokoiku Hermana.

I wyrzucił zeschłe kwiaty przez otwarte okno. Kręciły się chwilę w powietrzu, unoszone wiatrem, poczem pomału, kolejno, opadły na ziemię, by zginąć już bezpowrotnie w błocie ulicznem.

Bernard obliczył, że jeszcze trzeba parę godzin odczekać. Wyszedł więc na ulicę. Pogoda była ładna, na ulicach gwarno było i rojno. — Chodził bez celu, już to podśpiewując sobie wesoło, już to przerywając nagle zaczętą piosenkę i klnąc wszystko i wszystkich.

(C. d. n.).

przez rząd środki mogły stanowić niebezpieczeństwo dla pokoju wewnętrznego. Rząd ani sam nie dopuści do zamachu na wolność wyznania, ani nie pozwoli na taki zamach z **czyjejkolwiek strony**, z drugiej zaś strony nie może rząd dopuścić, aby interesy wewnętrzne narodu francuskiego **były bronione w imię jakiegoś innego autorytetu**, jak tylko w imię autorytetu **suwerenności narodu**. Dalej premjer zwraca uwagę, że w niczem również nie zostaje uszczuplone prawo osobiste przebywania swobodzie na ziemi francuskiej **w odniesieniu do tych zakonników i zakonnic**, którzy spełnili swój obowiązek w czasie wojny. Projektowana ustawa dotyczy tylko **kongregacji nieulegalizowanych**. List kończy się uwagą, że najlepszym środkiem **uniknięcia konfliktów jest silne oddzielenie** nie dającego się ująć w przepisy **praw sumienia, od praw państwa**, których ono nikomu nie może odstąpić.

Dzienniki paryskie omawiają wymianę listów między kardynałami francuskimi a Herriotem. „Figaro" komentując odpowiedź Herriota, oświadcza, że nie uwzględnił on ani miłosierdzia, ani ducha wolności, ani rad politycznych, jakie znajdują się w liście kardynałów. „Gaulois" uważa, że w odpowiedzi Herriota nie dało się ukryć zakłopotania rządu, co sprawia, że Herriot unika potwierdzenia spełnienia zamiaru w sprawie ewentualnego **zniesienia ambasady przy Watykanie i obstawania** przy planie zastosowania ustaw świeckich w Alzacji i Lotaryngji. „Ere Nouvelle" i „L'Oeuvre" atakują **ostro kardynałów**.

Radjo będzie mógł mieć każdy obywatel polski

Sprawa radjotelegrafji w Polsce, a zwłaszcza prawnego jej unormowania, znajduje się w stadjum końcowem. W najbliższym czasie mają być ogłoszone przepisy wykonawcze do ustawy o radjotelegrafji, uchwalonej jeszcze 3 czerwca b. r., a jednak do dziś dnia interesowane sfery nie wiedzą, jakie one będą miały brzmienie.

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów w wywiadzie, udzielonym współpracownikowi dwutygodnika „Radjo-Amator", udzieliła wiele ciekawych informacyj, dotyczących radjotelegrafji w Polsce.

„Generalna dyrekcja poczt i telegrafu, opracowując przepisy, kierowała się jak najdalej posuniętą **troską o rozwój krajowego przemysłu radjotechnicznego**, oraz o korzyści i wygody radjo-amatorów. To też interes obu tych czynników, został w ustawie uwzględniony w sposób, rokujący rozwojowi u nas Radjo **jak najlepsze nadzieje**. Jednakże bezpośrednio, koła interesowane nie były interpelowane o wypowiedzenie się, a to z tego powodu, iż koła te nie są zorganizowane, a nie posiadając swej legalnej reprezentacji, **nie mogą dać opinji**, któraby była wyrazem zapatrywań nie jednostek, lecz ogółu.

Jednakże nie jest jeszcze zapóźno, aby te koła, **o ile zdołają się szybko zorganizować, były przez sfery rządowe jak najżyczliwiej wysłuchane**.

Przepisy ujęto w duchu liberalnym. Idą one po linji jak największej swobody i są **wzorowane na przepisach francuskich**. Radjoaparaty będzie mógł posiadać **każdy obywatel Rzeczypospolitej** po otrzymaniu **w sposób łatwy licencji** i po uiszczeniu pewnych, niewielkich zresztą, opłat w urzędach pocztowo-telegraficznych. **Ograniczeniu ulegnie jedynie posiadanie prywatnych stacyj nadawczych.** Decydujące są tutaj względy bezpieczeństwa publicznego i obrony państwa. — Jednakże **instytucje naukowe**, oraz osoby, pracujące naukowo, również na stacje nadawcze będą mogły uzyskiwać pozwolenia.

Aparaty wolno będzie wyrabiać każdemu, bez żadnych ograniczeń. Zarówno ustawa, przepisy, jak i tendencje gen. dyrekcji idą w kierunku jak najżyczliwszej opieki nad tą gałęzią produkcji krajowej. To też już ustawa przewiduje dla fabrykantów krajowych **pewne uprzywilejowanie** w porównaniu z wyrobami całkowicie lub częściowo sprowadzonemi z zagranicy. W tym kierunku podążać też będzie **polityka celna**. Jednakże nie leży w zamiarach generalnej dyrekcji jakieś **specjalne uprzywilejowanie** jednej lub kilku wytwórni krajowych, pozostawiamy tutaj pole dla wolnej konkurencji.

Sprawa Broadcastingu w niedługim czasie będzie definitywnie załatwioną. Ogłoszono zostało wezwanie do składania ofert na koncesję na Broadcasting. Dotąd wpłynęło 10 zgłoszeń, a przyjęta zostanie oferta najkorzystniejsza. Poważny wpływ na przyjęcie oferty mieć będzie również **kwestja produkcji**, a mianowicie większe szanse uzyskania koncesji będzie miała ta oferta, która obok eksploatacji Broadcastingu, zobowiąże się również **zorganizować fabrykację radjoodbiorników**. Koncesja obejmie przypuszczalnie tylko warunki eksploatacji Broadcastingu.

Bliższe pertraktacje z wybraną firmą ostatecznie ustalą warunki udzielenia koncesji, co nastąpi niewątpliwie pod **koniec bieżącego roku**. Broadcasting obejmować będzie kilka stacyj nadawczych, względnie przekaźnikowych. Uruchomione zostaną najpóźniej **z początkiem przyszłego roku**.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Tarnów, 27 września.

(Kilka słów o gospodarce miejskiej. — Z tarn. Koła T. N. S. W. — Tajna rzeźnia).

W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski o zamiarze ustąpienia inż. Rypuszyńskiego ze stanowiska komisarza rządowego. Widocznie zamiar p. Rypuszyńskiego, wyrosły na tle tarć między nim a tutejszem starostwem, nie bardzo się podobał województwu, gdyż przed kilku dniami zjechał do naszego miasta sam wojewoda Kowalikowski, celem załagodzenia sprawy. Ostatecznie sprawa została wyrównaną, a p. Rypuszyński na swem stanowisku zostaje.

Można nie sympatyzować z p. Rypuszyńskim nie można mu jednak odmówić jednej rzeczy: wielkiej pracowitości. Wszystkie swoje siły poświęcił miastu. Skutki tej pracy są widoczne. I tak urzędnicy od początku rządów komisarza rządowego stale otrzymują swoje pobory z dniem każdego pierwszego. Urzędnicy pracują ochoczo, bo widzą w p. R. prawdziwego opiekuna. W ostatnim czasie otrzymali węgiel na wypłat.

Bolączką naszego miasta były od dłuższego czasu ulice. W czasie wojny nie zrobiono literalnie nic dla poprawy komunikacji miejskiej. P. Rypuszyński zabrał się do tej sprawy z właściwą sobie energją. Uporządkowano ul. Bandrowskiego kosztem 30.000 zł, dalej ul. Ogrodową, przejścia przez ulice, ul. Urszulańską i Małą Strusinę. Ostatnie z nich wywalcowano i wyżwirowano. Koszt duży, bo na jedną ulicę potrzeba 12 wagonów szutru. Obecnie magazynuje się wielkie ilości kamienia na brukowanie ulic i szutru. Stan kasy funduszu drogowego, dotychczas przeważnie pustej, wynosi 11.000 zł.

Przedsiębiorstwem które od dłuższego czasu przynosiło niedobór, był tramwaj miejski. Nawet Rada przyboczna na serjo myślała o jego zwinięciu. Inż. Rypuszyński wziął się energicznie do dzieła, usunął wolne bilety dla tramwajarzy, które były źródłem nadużyć, i uzyskał tyle, że do 1 sierpnia br. tramwaj miejski przyniósł 11.000 dochodu. Cyfra dotychczas nienotowana w rocznikach dochodowych tramwaju. Dochodu powyższego użyto na podniesienie toru tramwajowego i na wymianę przewodów żelaznych na miedziane.

Nadto dodajemy, że szkoły powszechne zostały już zaopatrzone w węgiel opałowy, tak, że nie należy się obawiać przerwy w nauce w czasie zimy.

Pod przewodnictwem prof. Pillera odbyło się posiedzenie tarnow. Koła T. N. S. W. Na wstępie przewodniczący poświęcił kilka serdecznych słów pamięci śp. ks. Adama Frączkiewicza, katechety III gimnazjum, których zebrani wysłuchali stojąco, poczem powitał prelegenta w osobie prof. Klemensiewicza z Krakowa. Prof. Klemensiewicz imieniem zarządu okręgowego powitał Koło tarnowskie, prosząc o wznowienie dawnych tradycyj, współpracę z Kołem okręgowem, oraz o rozruszenie Kół mieleckiego i dębickiego. Następnie przedłożył projekt pragmatyki i poruszył budowę domu wypoczynkowego w Zakopanem. W końcu odczytał referat pt. „O kształcących i wychowawczych wartościach nauki o języku". Piękny odczyt nagrodzono oklaskami. W dyskusji zabierali głos pp. dr Rybczyński, Piękoś, Godowski, Arvay i dyr. Orzech.

W jednym z domów przy ul. Żabieńskiej znajduje się prawdopodobnie tajna rzeźnia, z której kilka razy na tydzień rozlegają się przeraźliwe ryki źle bitego bydła. Na tę anomalję zwracamy uwagę władzy.

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika

KRONIKA

Kraków 30 września

POSEŁ AUSTRJACKI P. POST w przejeździe z Wiednia do Warszawy zatrzymał się wczoraj w Krakowie, gdzie zabawi przez kilka dni.

ZATWIERDZENIE RESKRYPTU ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ. Jak słychać, reskrypt województwa dotyczący rozwiązania Rady miasta Krakowa, zostanie przez ministerstwo zatwierdzony z tą zmianą, że równocześnie rozpisane będą nowe wybory na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Takiemu postawieniu sprawy sprzeciwiają się socjaliści, domagając się rozpisania wyborów na podstawie uchwalić się mającej bezzwłocznie tymczasowej nowej ordynacji, opartej na 5-przymiotnikowem prawie głosowania. Chadecja sprzeciwia się również rozpisaniu wyborów na podstawie starej ordynacji wyborczej, albowiem zniknąłby wtedy z powierzchni Rady miasta.

Dla orjentacji mieszkańców Krakowa podajemy zasady starej ordynacji, które są następujące.

Podatnicy starego Krakowa wybierają w kołach: I wielka własność 12 radców, II mała własność 12 radców; III wielki handel 10 radców; IV mały handel 10 radców, V. rękodzieło 4 radców; VI. inteligencja 21 radców. Podatnicy dzielnic przyłączonych dla każdej dzielnicy z osobna, wybierają razem 15 radców. Podgórze wybiera 16 radców w 3 kołach wedle wysokości płaconego podatku; wreszcie wszyscy mieszkańcy Krakowa płci męskiej, mający 24 lat i 2 lata osiadłości wybierają w jednym okręgu, obejmującym cały Kraków, 24 radców na zasadzie proporcjonalnego prawa wyborczego.

Prawdopodobnie wybory odbędą się z końcem b. roku, najdalej w styczniu.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ komisarza rządu odbędzie się w sobotę 4 października o godz. 5 po poł. w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym sprawa zatwierdzenia regulaminu obrad Rady, który został już przez komisję uchwalony.

STAN ZDROWIA KOMISARZA RZĄDU WICEWOJEWODY WAWRAUSCHA. Jak się dowiadujemy, stan zdrowia dra Wawrauscha komisarza rządu, który w ostatnim tygodniu zaniemógł, doznał poprawy, wobec czego w najbliższych dniach zapewne będzie mógł już objąć urzędowanie.

W SPRAWIE ZAKWATEROWANIA OFICEROW. Za czasów zaborczych część oddziałów wojskowych była zakwaterowana we fortach pod Krakowem, co przyczyniało się do lepszego wyszkolenia wojskowego. W czasie przełomu część fortów uległa znacznemu zniszczeniu. Za obecnych czasów kilkakrotnie poruszaną była sprawa remontu niektórych fortów dla pomieszczenia oddziałów wojskowych. Sprawa ta jednakowoż z powodu braku odpowiednich funduszów nie została przeprowadzoną. Wobec obecnego braku mieszkań dla oficerów myśl powinna być na nowo poruszona, gdyż w razie pomieszczenia niektórych oddziałów wojskowych we fortach poza miastem uzyska się koszary w mieście na pomieszczenie oficerów.

PRZENIESIENIE SIĘ DO WŁASNEGO BUDYNKU SZKOŁY XXII Z UL. MIODOWEJ NA UL. ŚW. WAWRZYŃCA. Jak się dowiadujemy wczoraj przeniosła się do własnego budynku szkoła XXII im. Długosza z ul. Miodowej na ul. św. Wawrzyńca. W najbliższym czasie przeniesiona zostanie także szkoła VI im. Czackiego, mieszcząca się obecnie w baraku przy ul. Miodowej, gdzie nauka odbywa się w godzinach popołudniowych.

ZAPASY MĄKI. Piekarnia miejska, która obecnie dziennie wypieka od 8—10.000 kg. chleba, posiada zapasy mąki, starczące na przeszło dwa tygodnie. Jak się dowiadujemy, prezydjum miasta zakontraktowało 15 wagonów mąki żytniej w cenie o 2—3 gr na kg taniej od każdorazowej ceny „Guzohanu". W ten sposób piekarnia miejska będzie w stanie przez dłuższy czas utrzymać cenę chleba na 30 gr za 1 kg.

W najbliższym czasie miejska piekarnia rozpocznie wypiekać chleb z kminkiem.

OTWARCIE NOWEJ SCIEŻKI NA PLANTACH DIETLOWSKICH. Jak się dowiadujemy, w tych dniach zostanie otwartą nowa ścieżka na plantach Dietlowskich, łącząca ul. Wrzesińską z gmachem P. K. O. Tak więc zostanie usunięta pretensja mieszkańców tej dzielnicy, którzy byli pozbawieni najbliższego dostępu do P. K. O. i śródmieścia.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU. Stanisława Wilgos (lat 15), służąca u K. Bornsteina, zamieszkałego przy ul. Radziwiłłowskiej 31, wydaliła się z domu dnia 18 bm. i dotychczas nie powróciła. Zaginiona była ubraną w krótki bronzowy żakiet; wzrostu jest niskiego, jasna blondyna.

WISIELEC. Dziś w godzinach porannych przechodnie zauważyli na wale kolejowym między Bieżanowem a Dąbiem zwłoki wisielca. Nazwisko na razie nie ustalono.

TAJEMNICZA INDYJSKA SIŁA MAGICZNA W KRAKOWIE. Po plantach i na rogach ulic jakiś osobnik rozdaje różnokolorowe ulotki z następującą treścią: „Tylko kilka dni! Indyjska wróżka i fakirka przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość z ręki, udziela rady w troskach miłosnych. Usuwa wszelkie trudności za pomocą siły magicznej. Niebywałe!! Pani Teresa Miodowa 9".

Nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia z „magiczną siłą", obliczoną na naiwność ludzką, a może jeszcze z czemś więcej karygodniejszem. Owej „magicznej sile" powinna przeciwstawić się siła magiczna naszej policji i prokuratury.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj wieczorem na torze kolejowym między Bonarką a Swoszowicami znaleziono Jana Książka, protokowego w stanie nieprzytomnym. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło u Książka rany na głowie oraz wstrząs mózgu. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala. Zachodzi przypuszczenie, że Książek wypadł z pociągu.

KARYGODNY FIGIEL. Dzisiaj koło 12 w południe, jakiś osobnik wybił szybkę w automacie pożarnym, umieszczonym w szpitalu izraelickim przy ul. Krakowskiej i zaalarmował straż pożarną. Psotnik zbiegł.

ZE ZWIĄZKU TARNOWIAN. Zarząd Związku zaprasza swych członków do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie, urządzanym ku uczczeniu tak owocnej działalności dyr. J. Winkowskiego, wiceprezesa Związku i reprezentanta najstarszego rocznika gimnazjum tarnowskiego. Celem wzięcia udziału członkowie Związku zechcą zgłosić się we środę w komitecie obchodowym w gimn. V (ul. Kochanowskiego).

WYSPIAŃSKIEGO Wesele, Wyzwolenie i Akropolis egzemplarze wydań przygotowane do druku z rękopiśmiennemi kartkami w pakiecie papierowym, zgubiono we wtorek 30 września koło g. 11 na plantach w pobliżu Uniwersytetu lub w ul. Jagiellońskiej. Znalazca zechce je zwrócić prof. Sincie (ul. ks. Józefa 13) gdzie otrzyma żądaną nagrodę.

BŁĘDY DRUKU. W Nr 222 „N. Reformy" w artykule „O badaniu literatury polskiej" wydrukowano błędnie „Od początków jej powstania styczniowego", zamiast „Od początków do powstania styczniowego"; „poruszające" zamiast „pouczające", „Szymonowiczowi" zam. „Szymonowi (Zimorowiczowi)", „znamy" zam. „mamy"; „cenzusy" zam. „cenzury".

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Istniały dawniej rozmaite towarzystwa upiększenia Krakowa, które dbały o estetyczny wygląd naszego grodu. Szczególny nacisk kładły one na piękny wygląd sklepów krakowskich względnie okien wystawowych. Rzeczywiście dużo Tow. upiększenia Krakowa zdziałały dla zewnętrznej szaty duchowej stolicy Polski. Okna wystawowe inaczej wyglądały dawniej niż obecnie. Wszak w śródmieściu — nie mówiąc już o dalszych ulicach — okna wystawowe kupców to jakieś wstrętne wielobarwne śmietniska pełne kurzu i spłowiałych od słońca artykułów.

To też z miłem uczuciem zatrzymać się musi każdy przed oknem wystawowem zaszczytnie znanej firmy **Leserkiewicz i Ska** przy ul. Szczepańskiej. Jest to prawie, że jedyna firma w Krakowie, która niezwykle duży nacisk kładzie na zewnętrzny wygląd swego magazynu. Obecnie okno wystawowe tej firmy przypomina schludny i estetyczny buduar pięknej damy, pełny wytwornej perfumy, pudrów, wogóle tego wszystkiego, co mówi o dobrym guście. Wszystkie artykuły znajdujące się w tem oknie wystawione są gustownie i sympatycznie, co świadczy o wysokim zmyśle dekoracyjnym właściciela firmy.

Dobrzeby było, gdyby i inni kupcy krakowscy przypatrywali się wystawie firmy Leserkiewicz i nauczyli się, jak należy ozdabiać swe okna wystawowe.

Z kraju

UROCZYSTOŚCI NARODOWE WE LWOWIE. W niedzielę w południe odbyła się we Lwowie podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Romana Traugutta. Po przemówieniu prezesa komitetu weteranów z r. 63, prof. Syroczyńskiego i prezydenta Neumana, zabrał głos minister Sikorski, który podkreślił ideę męczeństwa reprezentowaną przez weteranów z r. 63, ideę dla Polski tworzącej się, którą reprezentuje nasze pokolenie i ideę dalszej rozbudowy i ugruntowania jej mocarstwowego stanowiska, którą reprezentuje naszą przyszłość kadeci, pełniący w tej chwili wartę obok powstańców z r. 63. Traugutt — to symbol karności. Traugutt — jako członek rządu był uosobieniem władzy nie dla ambicji, lecz w imię poświęcenia, dlatego stał na straży czystości całego narodu i miał piękne życie, które zakończył piękną śmiercią.

O godz. 16 odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ku czci poległych w roku 1918. Aktu odsłonięcia dokonał min. Sikorski, przyczem wygłoszono szereg przemówień.

Z POBYTU MIN. SIKORSKIEGO WE LWOWIE. W niedzielę wieczorem przy licznym udziale przedstawicieli władz cywilnych z wojewodą na czele, generalicji, prezydjum miasta, radnych, przedstawicieli instytucyj społecznych, w sali Rady miasta, odbył się obiad wydany przez miasto na cześć ministra Sikorskiego. W czasie objadu prezydent miasta Neumann toastował na cześć gościa jako wiernego obywatela miasta Lwowa i jednego z najdzielniejszych jego obrońców. Minister Sikorski w odpowiedzi wspomniał o nierozerwalnych węzłach, jakie łączą go ze Lwowem, podkreślił historyczną nierozerwalność Lwowa z Rzecząpospolitą i zapewnił, że nie znajdzie się nigdy w Polsce rząd, któryby dopuścił chociażby tylko do osłabienia tej łączności.

Z ratusza udał się minister do wojewody na herbatę, wydaną przez wojewodę na cześć generała. Na swobodnej pogawędce zebranie przeciągnęło się do godz. 11-tej.

Dziś o godz. 5 rano minister udał się ze swojej kwatery samochodem do Stanisławowa.

OPERA WARSZAWSKA BĘDZIE URUCHOMIONA. Z Warszawy telefonują nam: Jak słychać, w sprawie opery warszawskiej osiągnięto już porozumienie, tak, że nie jest wykluczonem, iż opera uruchomiona będzie jeszcze w bież. tygodniu.

DYREKTOR STOCZNI GDAŃSKIEJ, NOEL, jak nam telefonują, przybył wczoraj do Warszawy. Równocześnie przybył do Warszawy naczelnik wydziału politycznego w komisarjacie polskim w Gdańsku dr. Lebkowski.

KONFERENCJA KURATOROW SZKOLNYCH OKRĘGOW WSCHODNICH. Z Warszawy telefonują nam: W ubiegłym tygodniu odbyła się w ministerstwie oświaty konferencja pod przew. min. Mikłaszewskiego, przy udziale kuratorów szkolnych okręgów wschodnich, w sprawie rozporządzeń wykonawczych do ustaw o szkolnictwie mniejszościowem.

POSIEDZENIE PANSTWOWEJ RADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ, jak nam telefonują z Warszawy, odbędzie się dnia 4 października.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA BECCHIEGO. Stosownie do zapowiedzi, odbyło się w niedzielę po południu we Włocławku odsłonięcie i poświęcenie pomnika ku czci pułkown. Becchiego, uczestnika walk o niepodległość w r. 1863. W uroczystości wzięli udział przedstawiciel prezesa Rady ministrów, wojew. Sołtan, przedstawiciel M. S. Wojsk. gen. Skierski, reprezentant min. spraw zagr. p. Targowski; ze strony Włoch pułk. Ivaldi, dalej weteran z r. 1863 mec. Aleks. Kwiatkowski, przedstawiciele władz miejskich, szkół i najszerszych władz społeczeństwa miejscowego. Odsłonięcia pomnika dokonał prezes komitetu budowy p. Piasecki.

ZJAZD HARCERSKI W KATOWICACH. W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd kierowników drużyn harcerskich na G. Śląsku. Przeszło 6000 młodzieży należy do harcerstwa śląskiego. Hufców jest 20, 10 męskich i 10 żeńskich. Brakuje wykwalifikowanych inspektorów, wskutek czego ruch skautowy nie jest pogłębiony. Na zjeździe wygłosili referaty komendantka chorągwi Jordanówna, prof. Sławiński i Ratajczak z Poznania. Mówili oni o pogłębieniu harcerstwa na G. Śląsku.

STATYSTYKA BEZROBOTNYCH W POLSCE. Z Warszawy telefonują nam: Państwowy urząd pośrednictwa pracy wykazuje, iż w dniu 6 września br. było w Polsce 163.000 bezrobotnych. W sierpniu liczba bezrobotnych wynosiła 152.000, w lipcu 138.000, w czerwcu 98.000.

ŚMIERĆ PODCZAS WALKI ZAPAŚNICZEJ. W Rogoźnie na Śląsku zabawiali się dwaj robotnicy w wolnych chwilach walką zapaśniczą. Podczas jednej takiej walki jeden z nich nagle padł bez życia z powodu udaru serca.

WYPADEK NA WYŚCIGACH KONNYCH. Na wyścigach w Lublinie spadł z konia rotmistrz 1 p. uł. Z. Chrząstowski, ulegając bardzo ciężkiemu obrażeniu ciała.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOSC O ŚMIERCI POLICJANTA DMOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Wiadomość, jakoby policjant Dmowski, który jeden ostrzeliwał się w czasie napadu na pociąg pod Łunińcem, nie żyje, okazała się nieprawdziwą. Pogłoska o śmierci powstała stąd, że w czasie operacji ciężko omdlał.

ŻYWCEM POGRZEBANI TRZEJ GORNICY W KOPALNI WĘGLA. Na kopalni Maksa pod Michałkowicami wydarzyło się 24 bm. wielkie nieszczęście. Górnicy Paweł Nitka z Przełajki, Józef Jaczel i Reinold Kałuża z Michałkowic, wskutek zerwania się t. zw. filaru zasypani zostali masami węgla. Po natychmiast wszczętej akcji ratunkowej wydobyto Nitkę jeszcze żywego, dwóch pozostałych zdołano wydobyć dopiero po dłuższej ciężkiej pracy, niestety jednak już nieżywych.

ZMARLI:

— Roman Andrusikiewicz, radca przy sądzie apelacyjnym we Lwowie, zmarł tam w 61 r. ż. Śp. Roman Andrusikiewicz znany był jako poeta ludowy, piszący pod pseudonimem „Jacek Obrochta". Był on wnukiem wielkiego patrjoty, męczennika sprawy narodowej i tyle zasłużonego w powstaniu chochołowskiem nauczyciela i organisty w Chochołowie Kantego Andrusikiewicza, który wraz z ks. Józefem Kmietowiczem, wikarym w Chochołowie zorganizował ten szlachetny odruch ludu podhalańskiego w krwawym roku 1846. Śp. Roman często w utworach swych powracał do tej pamiętnej i chlubnej karty w dziejach góralszczyzny. Większe jego poematy m. i. „Opowiadanie starego górala", osnute na tle legend tatrzańskich, drukowało pismo ludowe „Rola". Również inne pisma ludowe zamieszczały jego utwory.

Ze świata

OBCHOD 60 ROCZNICY URODZIN KS. HLINKI. Dnia 27 września br. obchodziła Słowaczyzna uroczyście 60 rocznicę urodzin ks. Andrzeja Hlinki, „największego swego męża, pierwszego Słowaka i ojca narodu", jak pisze „Slovak", a proboszcza w Rużomberku, posła do praskiego parlamentu i przywódcy słowackiego stronnictwa ludowego.

BUDIENNY RANNY? Prasa turecka podała wiadomość, pochodzącą ze źródła gruzińskiego, według której pewien wieśniak gruziński zranił bardzo poważnie strzałami z rewolweru generała rosyjskiego Budiennego.

WYSTAWA POLSKA W RYDZE. Pisma łotewskie jednogłośnie zamieszczają przychylne wzmianki o pawilonie polskim na wystawie w Rydze. Szesnaście firm łotewskich zawiązuje stosunki handlowe z firmami polskiemi. Szczególnie zwracają uwagę na wystawie w Rydze polskie eksponaty soli, węgla, sztucznego jedwabiu, żelatyny, produktów farmaceutycznych itd.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE. Filatelistom przybyły nowe znaczki pocztowe austrjackie na cele dobroczynne. Podajemy pięć odmian, które są jednakowego formatu 22×25 milim., mają ten sam napis Oesterreich Post 1924, tylko różnią się kolorem, rysunkiem i ceną, a mianowicie na K 100+300 są oliwno-zielone, przedstawiają leżącego kalekę, nad którym unosi się postać kobieca z lutnią; na K 300+900 koloru terakoty, symbolizuje rękodzieło i rolnictwo; na K 500+1500 ciemno-liljowego koloru ma za temat macierzyństwo (kobieta z trojgiem dzieci); na K 600+1800 niebieska, przedstawia kobietę posilającą starca i na K 1000+3000 (kolor cynobrowy) zamieszcza w powietrzu Fortunę, sypiącą dary na domy. Wszystkie znaczki ząbkowane, wykonanie rotograwurowo.

Zapiski literackie

(p) „LISTY Z TEATRU". Pod powyższym tytułem wychodzić zaczęło w Krakowie pismo, poświęcone zagadnieniom współczesnego teatru i jego obecnym zadaniom w Polsce. Wydawcą jest p. Teofil Trzciński, redaktorem dr Tadeusz Świątek, zaszczytnie znany wybitny krytyk teatralny, który właśnie niedawno objął stanowisko kierownika literackiego i dramaturgicznego teatru im. Słowackiego. We wstępie redakcja zaznacza, że w chwili, gdy rola teatru ulega pewnej zmianie, gdy z miejsca rozrywkowego pragnie się go zmienić w świątynię narodowej sztuki i w rozmownicę wszechludzkich ideałów, podjęte wydawnictwo ma właśnie za zadanie ułatwienie teatrowi pełnienie tej misji przez wytworzenie platformy porozumienia pomiędzy teatrem a widzami.

Pierwszy numer „Listów z teatru" jest pięknym hołdem, złożonym pamięci Tadeusza Rittnera w związku z wystawieniem jego „Wrogów bogaczy". Na interesującą treść składa się piękna sylwetka zasłużonego dramaturga pióra Adama Grzymały-Siedleckiego (z podobizną pisarza według portretu Henryka Rauchingera), zarys autobiograficzny pt. „Moje życie", wyjęty z „Literarisches Echo", dla którego redakcji Rittner swego czasu skreślił ten artykuł, bardzo ciekawa synteza literacka pióra Witolda Wandurskiego (pt. „Magiczny namiastek życia"), przedstawiająca Rittnera jako „poetę instynktu teatralnego", żyjącego magją scenicznej złudy, „jak gdyby to naprawdę było"..., wreszcie sąd wybitnego krytyka niemieckiego Heilborna o ostatnich utworach Rittnera, w szczególności o „Wrogach bogaczy" (z podobizną postaci „Niemego" (w ujęciu Z. Chmielewskiego) i „Sprawiedliwego" (w ujęciu A. Piekarskiego). Zakończenie stanowi „kronika", dająca przegląd wszystkich sztuk Rittnera w teatrze krakowskim.

Tak więc w całości pierwszy numer pisma teatralnego w Krakowie przedstawia się interesująco. Trafną jest myśl wiązania jego treści z wystawianemi sztukami. Oby w przyszłości to nawiązywanie miało mocniejsze oparcie w „scenicznej złudzie", pokazywanej w tym czasie w teatrze. Następny numer ma być poświęcony „Legjonowi" St. Wyspiańskiego. Jest nadzieja, że tak pożyteczne pismo znajdzie oddźwięk i zachęci do ujęcia całości życia teatralnego i ogólno-artystycznego w naszem mieście. Może powoli z powojennej śpiączki obudzi się literacki Kraków, pamiętający gorące dni „Życia" i „Krytyki" z pod znaku ówczesnej „Młodej Polski".

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj występuje „Bagatela" z premjerą niezmiernie interesującej sztuki Gavaulta „Ostatnia miłostka Jolanty". W tytułowej roli przedstawi się publiczności krakowskiej znakomita artystka p. Leonja Barwińska. Jolanta, słynna artystka dramatyczna u zachodu swojej młodości zdobywa serce zapalnego młodzieńca, który dla niej waży się na czyn szalony. Aby go olśnić, Jolanta odgrywa przed nim szereg ról ze swego repertuaru w kostjumach stylowych. Ujrzymy zatem p. Barwińską w kostjumie Katarzyny II, jako Manon Lescaut i w szeregu innych stylowych ról. Partnerami p. Barwińskiej będą: jako amant „dnia wczorajszego" p. Henryk Barwiński, który zarazem reżyseruje sztukę i p. Szyndler, jako amant „dnia dzisiejszego". Resztę ról powierzono pp. Osuchowskiej, Fertnerowi, Wysockiemu. „Ostatnia miłostka Jolanty" graną będzie aż do piątku włącznie.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dyrekcja „Operetki" chcąc uprzystępnić w tych ciężkich czasach publiczności korzystanie z artystycznej rozrywki, jaką daje ten na wysokiej wyżynie stojący teatr muzyczny, — zniża z dniem dzisiejszym ceny miejsc niemal do 50 proc. Ceny powyższe obowiązują na wszystkie przedstawienia wieczorne, świąteczne i popołudniowe. Równocześnie donosi dyrekcja, że wobec tak znacznej zniżki biletów są po zł. 7, 5, 4, 3, 2, 1 (loża 20 zł) zbliżone są do cen biletów kinowych; dalsze wszelkie zniżki biletów z dniem dzisiejszym są nie ważne. Przedstawienia od dnia dzisiejszego kończyć się będą

punktualnie o godz. 10'45, wskutek skrócenia antraktów.

Dziś we wtorek pierwsze przedstawienie po cenach zniżonych „Żółty kaftan".

ROSENTHAL—LIPKOWSKA—DĘBICKA. Sezon koncertowy w Krakowie otwiera Krak. Biuro koncertowe E. Bajański koncertem sławnego pianisty M. Rosenthala we środę, 1 października br. Lydja Lipkowska, jedna z najznakomitszych śpiewaczek doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w sobotę 4 października br. W niedzielę zaś, 5 października br. odbędzie się koncert słynnej primadonny wiedeńskiej i berlińskiej Jadwigi Dębickiej. Bilety na powyższe koncerta są do nabycia przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 30 bm.: „Wrogowie bogaczy".
Środa, 1 października: „Prawo pocałunku".
Czwartek, 2 października: „Wrogowie bogaczy".
Piątek, 3 października: „Wrogowie bogaczy".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek, 30 bm.: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Środa, 1 paźdz.: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Czwartek, 2 paźdz.: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Piątek, 3 paźdz.: „Ostatnia miłostka Jolanty".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 30 bm.: „Żółty kaftan".
Środa, 1 paźdz.: „Żółty kaftan".
Czwartek, 2 bm.: „Żółty kaftan".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

WANDA: „Królowa pawi", dramat w 8 aktach.
UCIECHA: „Tajemnice Paryża", dramat w 12 akt., 3 przedostatnie serje.
REDUTA: „Od mężczyzny do mężczyzny", dramat 5 akt., oraz 3 akty filmu sportowego.
SZTUKA: „Tragedja lorda apasza i jego kochanki" dramat erotyczny w 7 aktach.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

—oo—

TELEGRAMY

Dymisja woj. Downarowicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 września (AW). Po konferencji premjera Grabskiego z ministrem Huebnerem dymisja Downarowicza została przez rząd przyjęta. Urzędowe doniesienie nastąpi prawdopodobnie dziś po podpisaniu dymisji przez Prezydenta.

Trudności w rokowaniach polsko-gdańskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 września. Rokowania polsko-gdańskie w sprawach kolejowych napotykają na ciągle trudności. Ostatnio Senat gdański zażądał, aby gdańska dyrekcja kolejowa obejmowała sieć 140 klm. kolei, znajdującej się na terenie w. miasta, z wyłączeniem kolei polskiej, tj. kolei pomorskich, jak to miało miejsce obecnie. Wkońcu Senat gdański oświadczył, że jeżeli Polacy zgodzą się udzielić Senatowi różnych ustępstw, to Senat gdański cofnie swój protest. Po dwóch tygodniowych obradach, sprawa ta definitywnie nie została załatwiona.

Min. Kiedroń nie wyjedzie do Gdańska

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 września. Wbrew pogłoskom, minister przemysłu i handlu Kiedroń, nie wyjedzie w dniu dzisiejszym do Gdańska, celem wzięcia udziału w otwarciu II Targów wschodnich.

Zmiana ustroju terytorjalnego ziemi wileńskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 września. W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem m. i. przejęta zostanie na rzecz państwa fundacja Zamoyskich w Kórniku, oraz ustalony zostanie tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ustroju terytorjalnego województwa nowogrodzkiego i okręgu administracyjnego ziemi wileńskiej.

Porozumienie ministra Skrzyńskiego z ministrem Beneszem

Genewa, 30 września (PAT). Pomiędzy ministrem Skrzyńskim a min. Beneszem osiągnięte zostało porozumienie, w którem ustalono program prac, zmierzających do załatwienia wszystkich spraw pomiędzy obu państwami, częściowo omawianych w poprzednich układach (nieratyfikowanych), częściowo zaś nowych. Ustalenie stosunków sąsiedzkich wymaga zrewidowania tych spraw. Przejęci tą koniecznością, ministrowie postanowili zabrać się niezwłocznie do studjowania tych spraw, podzielonych na parę kategoryj. Studjowanie ma się odbywać już to drogą dyplomatyczną, już to przez wysłanie do jednej albo drugiej stolicy rzeczoznawców dla omówienia poszczególnych punktów z rządami. Ustalenie metody pracy, dobra wola obu stron dojścia do rzeczywistego porozumienia, oraz konieczności, leżące w naturze rzeczy obustronnych interesów, pozwalają ministrom wierzyć, że do końca listopada br. problem znajdzie swoje rzeczowe rozwiązanie i dojrzeje do przedstawienia ciałom ustawodawczym.

Uchwały Rady naczelnej P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 września (AW). W dniach 28 i 29 bm. obradowała w Warszawie Rada naczelna P. P. S. i powzięła szereg rezolucyj. Do najważniejszych należą:

1) Utrzymanie w pełni ustaw o 8-godzinnym dniu roboczym oraz cofnięcie rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy w przemyśle hutniczym na Śląsku.

2) Rada naczelna potępia reakcyjną politykę na Kresach, której jednym z ostatnich objawów jest militaryzacja administracji kresowej. Rada naczelna żąda niezwłocznie nadania Kresom autonomij terytorjalnej.

3) Rada naczelna poleca posłom socjalistycznym, aby zażądali przedstawienia Sejmowi projektu konkordatu z Watykanem.

Rada naczelna upoważnia posłów socjalistycznych do nawiązania stosunków z ugrupowaniami lewicy w Sejmie celem uzgodnienia akcji parlamentarnej przeciwko wszelkim planom reakcyjnym a celem przeprowadzenia reform w duchu demokratycznym. Współdziałanie to opierać się ma na ściśle określonej platformie.

Obrady ortodoksów w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 września. „Jud" donosi, że w obradach rady ortodoksów w Krakowie biorą udział rabini Khon i Rosenheim z Niemiec. — Posiedzenia rady były poufne. Jak słychać, rada uchwaliła wysłać delegację ortodoksów do Ameryki.

55 państw w Lidze narodów

Paryż, 30 września (AW). Liga Narodów po sprawozdaniu wszystkich komisyj postanowiła przyjąć na członka Ligi San Domingo. Będzie to 55 państwo, przyjęte do Ligi. Następnie przyjęto budżet międzynarodowego biura pracy, oraz Trybunału międzynarodowego w Hadze na ogólną sumę 22 miljonów złotych franków.

Memorjał niemiecki w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów

Memorjał żąda rozwiązania kwestji Górnego Śląska

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 30 września. „Petit Parisien" podaje, iż w dniu wczorajszym został doręczony Herriotowi przez posła niemieckiego von Hoescha memorjał niemiecki w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Memorjał ten nie jest wyliczeniem warunków, pod którymi Niemcy przystąpiłyby do Ligi, ani nie zawiera zapytań w tym względzie. Memorandum jest ogólnem ekspose, w którem Niemcy żądają wyjaśnień odnośnie do swojego szczególnego położenia, w którem się znalazły po podpisaniu traktatu wersalskiego. Memorandum stawia w pierwszym rzędzie żądanie, aby Niemcy zostały przyjęte do Ligi na zasadzie zupełnego równouprawnienia i żądają stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Dalej memorjał uzależnia przystąpienie Niemiec do Ligi od rozwiązania pewnych kwestyj jak kwestja Śląska, kwestja Zagłębia Saary i kontroli wojskowej. Wkońcu rząd niemiecki żąda zapewnienia, że przystąpienie Niemiec do Ligi nie pociągnie za sobą żadnych ustępstw od warunków traktatu w Rapallo, zawartego między Niemcami i Rosją. — W związku z tem rząd niemiecki wypowiada żądanie, aby Rosja możliwie szybko została przyjęta do Ligi Narodów.

Naogół cała prasa paryska wstrzymuje się od jakichkolwiek komentarzy memorjału niemieckiego, jedynie „Petit Journal" zaznacza, że memorjał jest utrzymany w umiarkowanym tonie, z czego wynika, że Stresemannowi zależy na tem, aby odniesiono wrażenie, że stanowisko jego do Francji jest zupełnie poprawne.

Rozstrzygające walki pod Szanghajem

W Szanghaju grozi wybuch epidemji

Szanghaj, 30 września (PAT). „United Press" donosi. Na froncie Szanghaju toczy się walka, która, jak przypuszczają, przyniesie rozstrzygnięcie na tym froncie. Obie strony atakują, wprowadziwszy do walki artylerję i samoloty, które obrzucają bombami okoliczne wsi. Wojska Czekiang twierdzą, że odniosły sukcesy pod Niating. Wojska przeciwne atakują nad Liu Ho w kierunku na fort Wusung. Okręty wojenne z Nantinu ostrzeliwują Liu Ho.

Rozkładające się zwłoki napełniają wyziewami powietrze. W Szanghaju grozi wybuch epidemji.

—co—

Sprawa Castiglioniego - Oświadcza, że wróci do Wiednia

Wiedeń, 30 września (PAT). Półurzędowa „Korrespondenz Wilhelm" donosi, że dotychczas nie rozpisano jeszcze listów gończych za Castiglionim, który bawi w Trieście. Dopiero wynik śledztwa zadecyduje o tem, czy jego wyjazd będzie zakwalifikowany jako ucieczka. „N. Wiener Journal" podaje treść rozmowy telefonicznej, jaką redakcja przeprowadziła z Castiglionim. Zapowiedział on, że natychmiast po załatwieniu swoich spraw powraca do Wiednia.

„N. W. Tagblatt" donosi, że zastępcy prawni Castiglioniego złożyli kaucję w wysokości 100 miljardów koron austrjackich. Szef kancelarji prasowej Castiglioniego, dr Lederr, zapowiedział skargę przeciw redakcji „Arbeiter Zeitung" o oszczerstwo. „N. W. Tagblatt" donosi, że medjolańska „Banca Comerciale" udzieliła Castiglioniemu pożyczki w wysokości 125 miljonów lirów.

Ceuta za Gibraltar

Londyn, 30 września (AW). „Chicago Tribune" notuje pogłoskę, że natychmiast po ukończeniu kampanji w Marokku, rozpoczną się rokowania między Anglją a Hiszpanją w sprawie wymiany Gibraltaru na Ceutę. Gibraltar, jak twierdzą, nie przedstawia większej wartości dla Anglji, posiadanie zaś Gibraltaru byłoby dla Hiszpanji momentem wzmacniającym jej prestige narodowy.

Mekka zajęta przez Wahabitów

„N. W. Tagblatt" podaje w radjotelegramie z Londynu, że według doniesień z Kairu potwierdza się wiadomość o zajęciu Mekki przez Wahabitów.

Dział ekonomiczny

— Specjalne wojewódzkie komisje szacunkowe dla szacowania objektów majątkowych, stanowiących własność przedsiębiorstwa, a nie przeznaczonych na zbyt (np. nieruchomości), składające się z czynników gospodarczych, zostaną niebawem powołane przez min. skarbu.

— W okręgu łódzkim zarejestrowano bezrobotnych w Łodzi 37.915, w Pabjanicach 2774, Tomaszowie 2185, Zegrzu 1331, Piotrkowie 937.

— Starania o wprowadzenie specjalnej taryfy eksportowej dla węgla donieckiego, wywożonego do Polski, rozpoczął trust węglowy sowiecki, ponieważ przemysłowcy polscy zaczęli się interesować antracytem donieckim.

— Sprzedaż obligacyj serji I. 10% pożyczki kolejowej została zamknięta w sumie 50 miljonów złotych. Równocześnie ustalono plan umorzenia tej sumy, które ukończone będzie z dniem 1 lutego 1934 w 20 ratach półrocznych.

— Krajowa konsumcja produktów naftowych w Polsce zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50%.

— Wskutek wiadomości o negatywnem stanowisku rządu niemieckiego wobec projektu waloryzacji pożyczek państwowych i miejskich, które od dawna były objektem wielkiej spekulacji, spadły ich kursa o 300%. Z tego powodu na giełdzie berlińskiej panuje popłoch.

— Ilość bezrobotnych w Anglji wzrosła z początkiem września o dalsze 14.000 i ogółem wynosi 1.160.000.

— Min. sprawiedl. w porozumieniu z min. przemysłu i handlu przystąpiły do opracowania ustawy o składach towarowych.

— 1800 wagonów żyta wywieziono z Polski za granicę między 1 a 25 sierpnia. W tym samym czasie wywieziono 66.000 sztuk bydła.

— Urząd pożyczek państwowych w Warszawie załatwił od 1 do 24 września 5789 zgłoszeń o konwersję pożyczek państwowych na złotą pożyczkę konwersyjną.

— Bank Polski sprzedał od 1 do 20 bm. 23.50[illegible] obligacyj premjowej pożyczki dolarowej. Ciągnienie premij odbędzie się dnia 1 października.

— Podatek od pobranych czynszów za czas od 1 czerwca do 30 września 1924 bez regresu do lokatorów, mają wpłacić właściciele realności w Krakowie w wysokości 20% do dnia 30 września.

— Sytuacja gospodarcza w Niemczech zaczyna się polepszać. Przemysł jest lepiej zatrudniony, kredyt łatwiejszy, a bilans handlowy po raz pierwszy od 2 lat czynny.

— Obfitość gotówki na targach pieniężnych Stanów Zjednoczonych ogromna. Stopa procentowa wynosi 2—3% rocznie.

Ruch handlowy między Polską a Rumunją

Czerniowce, 30 września (PAT). Import z Polski do Rumunji dokonany przez Czerniowce w maju, czerwcu i lipcu 1924, wyniósł 44,025.249 l., a wywóz z Czechosłowacji do Rumunji przez Czerniowce stanowił 74,990.482 l. Natomiast Polska sprowadziła z Rumunji w tym samym czasie produktów za 74,259.147 l., zaś Czechosłowacja tylko za 38,437.471 l. W eksporcie z Rumunji do Polski środki spożywcze zajmują pierwsze miejsce. Samej mąki pszennej sprowadziła Polska w powyższym okresie 4,497.010 kg., wartości 34,272.193 l.

Ulgowa taryfa dla przewozu zboża rumuńskiego

Warszawa, 30 września (PAT). W celu ożywienia stosunków z Rumunją, jak również dla ściągnięcia przewozów tranzytowych na koleje polskie, oraz poparcia eksportu polskiego na południowy wschód, ustanowiona jest z ważnością najpóźniej od 1 października bezpośrednia taryfa kolejowa, przewidująca ulgi m. i. i dla zboża rumuńskiego, idącego tranzytem przez Polskę. Oprócz tego w taryfie wewnętrznej z ważnością od 1 września 1924 wprowadzon w życie wyjątkową taryfę dla zboża rumuńskiego, która przewiduje o 20 proc. zniżkę opłat przewozowych stosowaną w drodze reklamacji.

Sukcesy wystawy polskiej w Konstantynopolu

Konstantynopol, 30 września (PAT). Dnia 28 bm. wydał prefekt miasta wielki bal dla Polaków przy udziale najwybitniejszych osobistości tureckich. Na balu panował bardzo serdeczny nastrój.

Na ogólne żądanie wystawę przedłużono do dnia 11 października br. W ostatnich czterech dniach odbędzie się targ na eksponaty.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 30 września.

Dolar	5·18[illegible]
Wiedeń (za 100,000)	7·35
Paryż (za 100)	27·50

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

30 września 1924 r.	W złotych Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·45	0·44 - 0·46
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·13	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	0·07—0·09
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·41—0·43	—
Impex I—V	—	—
Bracia Rolniccy I	—	—
Pharma I—III	—	0·91
Polski Glob I—IV	—	—
O. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	0·18
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	10·10—10·20	10·55—10·30
Cegielski I—IX	0·71—0·72	0·70—0·72
Potęga I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·85	0·76—0·80
Kohn, Zieliński i Ska	—	—
Pocisk I—III	—	2·20
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·25	16·75—17·00
Siersza I—IV	4·50—4·30	4·50—4·60
Tepege I—IV	—	3·55
Polska Nafta I—III	0·40	—
Pokucie I	—	—
Oikos I IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Niemojowski I	—	—
Ryngraf I—II	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	8·60	—
Azot	—	0·40
Terropol	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	0·62—0·63	—
Krakus I—VI	0·95—1·00	0·92
Chodorów I—V	5·40—5·60	5·40—5·60
Chybie	7·55—7·90	7·00—7·40
A. Piasecki	—	1·30
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Lemiesz I II	—	—
Gazy ziemne I—II	—	—

Kraków, 30 września.

Sytuacja naogół bez zmiany. Początkowa zniżkowa tendencja pod koniec zebrania ustąpiła silniejszej. Ruch nadal mały. Znaczne zainteresowanie w Chybiem, Zieleniewskim, Sierszy górniczej, oraz Krakusie.

Na rynku walutowo-dewizowym nastrój „świąteczny". Oferowano dość wiele dewiz na Wiedeń po kursie nieco niższym, mimo to nie było odbiorców.

Na pogiełdziu transakcyj b. mało. Płacono za Lokomotywy 0'59, Węglówki 0'03, Jaworzno gr. 16'50.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 30 września 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	—
Bank Zw. Sp. Zar.	7·25
Cegielski	0·71
Parowozy	—
Starachowice	2·96
Zieleniewski	9·90
Żyrardów	34·00
Haberbusch	5·80
Nafta Polska	—
Spirytus	2·55
Chodorów	—
Ursus	2·10
Ćmielów	—
Nobel	1·60
Bank Przem. Lwów	—

Wiedeń, 30 września. Notowania papierów polskich w tysiącach koron: Śląski Bank Eskontowy 3'8, Bank Hipoteczny 9'8, Silesia 18, Fanto 200, Galicja 1700, Lumen 9'8, Nafta 190, Schodnica 235.

Zurych, 30 września. (PAT). Otwarcie giełdy: Holandja 201'75, Nowy [illegible] 532 1/8, Londyn 23'28, Paryż 27'40, Med[illegible] [illegible]35, Budapeszt 0'0068, Bukareszt 2'70, Be[illegible] [illegible], Sofja 3'80, Wiedeń 0'0073 3/4.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

NOWE BLANKIETY WEKSLOWE. Ministerstwo Skarbu wypuszcza w obieg 24 kategorje blankietów wekslowych, których cena wyrażona jest w walucie markowej. Stawka przy sumie weksla do 30 zł. wynosi 10 gr., do 120 zł. 40 gr., do 500 zł. 1.50, do 1.000 zł. 3 zł., a za każde dalsze 1.000 złotych przypada opłata w kwocie 3 zł.

RUCH WIERTNICZY W OKRĘGU STANISŁAWOWSKIM. Compagnie Franco-Polonaise des Petroles, Spółka akcyjna zgłosiła zamiar założenia otworu świdrowego Nr 6 na kopalni nafty i otworu świdrowego Nr 1 w Bogrówce powiatu Bohorodczany.

Towarzystwo naftowe „Dąbrowa“ zgłosiła zamiar założenia otworów świdrowych Nr 135, 136 i 137 na polach naftowych w Bitkowie.

Na kopalni Towarzystwa naftowego „Dąbrowa“ w Bitkowie odbudowano spalony szyb Nr 134 i rozpoczęto wiercenia.

Spółka „Vacuum Oil Company“ rozpoczęła wiercenia otworu świdrowego Nr 1 na kopalni „Sunflower“ w Bitkowie.

MAGAZYNY TYTONIU W GDYNI. Z Warszawy donoszą: Dyrektor monopolu tytoniowego pan Ostrowski-Bełza, wszedł w porozumienie z ministerjum przemysłu i handlu celem wybudowania **własnych magazynów tranzytowych w pierwszym basenie wewnętrznym nowego portu w Gdyni.** W ten sposób Polska uniezależni się w imporcie tytoniu od portu gdańskiego. W obecnej chwili, jak wiadomo, wielkie zapasy tytoniu nie mogą być wyładowane w porcie gdańskim z powodu przewlekłego strajku robotników portowych. Poza tem import przeszło 13 miljonów kilogramów surowca tytoniowego rocznie, jaki sprowadzać będzie Polska, wpłynie dodatnio na rozwój portu w Gdyni.

ZE ŚWIATOWEGO TARGU CUKROWEGO. Na światowym targu cukrowym panuje tendencja zwyżkowa. Przeciętnie nowe zamówienia czynione są po cenie 21 f. szt. za tonę. Zapasy zeszłoroczne sprzedawane są po 23.50 f. szt.

ZAKŁADY AUTOMOBILOWE FORDA. Znana fabryka Forda wyprodukowała w 1921 r 1,080.000 samochodów, w 1922 roku 1,833.812, w 1923 roku 2,120.848. Zysk malał jednak stosunkowo. I tak, gdy w 1921 roku na 1 wóz wypadało zysku dolarów 123, w 1922 roku 67, to w 1923 roku już tylko dolarów 47. Zysk absolutny również zmniejszył się, choć w słabym stopniu. Wynosi on bowiem w dolarach w 1921 roku 133,248.624, w 1922 roku 124.192.862, w 1923 roku 99.242.888.

SYTUACJA NA ŚWIATOWYCH TARGACH WĘGLA, ŻELAZA I STALI. Na światowych targach montanistycznych nie daje się zauważyć w ostatnich czasach ożywienia zbytu. Jedynie konjunktury na zbyt pewnych gatunków stali polepszyły się w Ameryce, podczas gdy ostatnie wiadomości z Niemiec i Anglji nie brzmią wcale pomyślnie. Północno-amerykańska produkcja węgla wynosiła w sierpniu tylko 33.6 miljonów ton w stosunku do 36.9 miljonów ton w lipcu, oraz w stosunku do 50.8 miljonów ton, które wyprodukowono w styczniu b. r. Natomiast produkcja żelaza surowego w Stanach Zjednoczonych w sierpniu była nieco wyższa i wynosiła 1.89 miljonów ton w stosunku do 1.78 miljonów ton w lipcu. Położenie angielskiego **przemysłu węglowego jest wprost rozpaczliwe.** Zmniejszenie się eksportu za granicę wynosi w pierwszych miesiącach 1924 r. nie mniej, niż 11.5 miljonów ton. Oczekują dalszego pogorszenia sytuacji. Podobnie przejściowe ożywienie angielskiego przemysłu żelaznego minęło, tak, że w sierpniu produkcja żelaza surowego spadła z 611.800 ton na 588.900 ton, produkcja stali z 693.300 ton na 527.500 ton.

Specjalnie ciężka walka konkurencyjna na targach kontynentalnych toczy się pomiędzy angielskim i francuskim przemysłem żelaznym. Również wysiłki francuskich przemysłowców żelaznych, mające na celu przez obniżanie cen utrzymanie dotychczasowego wysokiego poziomu produkcji, nie osiągają rezultatu, tak, że produkcja żelaza surowego i stali zmniejszyła się nieco już od czerwca. Francuscy przedsiębiorcy górniczy zwiększają stale produkcję węgla, ażeby uczynić przywóz angielskiego węgla zbędnym. Obecna produkcja węgla we Francji przewyższa poziom pokojowy i wynosi obecnie 3.8 miljona ton na miesiąc. Sytuacja belgijskiego targu węglowego i żelaznego bardzo słaba. Również przemysł żelazny i węglowy **polskiego Górnego Śląska,** pomimo obniżenia frachtów i cen węgla, znajduje się **w ciężkiem położeniu.** Tosamo dotyczy przemysłu żelaznego Czech i Węgier.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.